Marcin Urbaniak
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
ORCID: 0000-0003-0837-5889
DOI 10.24917/20838972.17.5

# O projekcie nowej etyki środowiskowo-klimatycznej. Zarys podstawy aksjologicznej projektu

> I am gorilla… I am flowers, animals. I am nature. Man Koko love. Earth Koko love. But man stupid… Stupid! Koko sorry. Koko cry. Time hurry! Fix Earth! Help Earth! Hurry! Protect Earth… Nature see you. Thank you.
> gorylica Koko

## Wstęp

Dane naukowe i obserwowane fakty wskazują, że żyjemy w cywilizacji szeroko pojętego wzrostu, który okazuje się zabójczy dla życia w skali planetarnej. Od połowy ubiegłego wieku gwałtownie wzrosło zużycie paliw kopalnych, zużycie tworzyw sztucznych oraz emisja trzech głównych gazów cieplarnianych do atmosfery ($CO_2$, metanu i podtlenku azotu), przy jednoczesnym wzroście temperatura powierzchni Ziemi. Równocześnie podnosi się liczba mieszkańców kuli ziemskiej, co implikuje stały wzrost wielkopowierzchniowych hodowli przemysłowych zwierząt. W efekcie ciągle powiększają się tereny zurbanizowane, a więc rośnie liczba wylesień i dramatycznie zanika różnorodność biologiczna[1]. Rośnie także liczba konsumentów dóbr i usług, które dewastują środowisko naturalne. Krótko mówią, poświęcamy coraz większe fragmenty przyrody ożywionej (bioróżnorodności) i nieożywionej (surowców kopalnych), które stają się ofiarą złożoną na ołtarzu postępu cywilizacyjnego i wzrostu komfortu życia krajów globalnej Północy. Cena, jaką płacimy za ten wzrost, zawiera w sobie – poza milionami ginących zwierząt – również życie ludzkie, czego ostatnim przykładem są osoby zmarłe w wyniku trwającej pandemii zoonozy, wywołanej wirusem SARS-CoV-2. Jak wykazał na łamach *Environment: Science and Policy for Sustainable Deve-*

1 Pierre L. Ibisch, Monika T. Hoffmann, Stefan Kreft, „A global map of roadless areas and their conservation status." *Science*, Vol. 354 (December 2016): 1423–1427.

*lopment* Robert Toovey Walker, do 2064 roku największe planetarnie lasy deszczowe Amazonii znikną z powodu intensywnej deforestacji, zabójczych susz oraz pożarów, stając się sawanną. Amazonia to największy na świecie las deszczowy, którego około 60 procent znajduje się na terytorium Brazylii. Zniknięcie tego lasu oznacza w praktyce koniec ludzkiej cywilizacji, a wręcz całej biosfery w takiej formie, jaką obecnie znamy[2].

Celem niniejszego artykułu jest uzasadnienie stanowiska, że katastrofalne zmiany środowiskowo-klimatyczne stawiają ludzkość w obliczu skrajnej sytuacji, wymagającej wzbogacenia rodzimego systemu edukacji oraz sfery relacji interpersonalnych o nowy wymiar problemów etycznych w kontekście środowiskowym. Konieczność ta wynika z głęboko moralnego aspektu zapaści społeczno-ekologicznej, która cechuje epokę antropocenu, a która nie miała miejsca w epokach poprzednich. W aspekcie tym znajduje się powszechny marazm i obojętność społeczna na wydarzającą się katastrofę, a także brak systemowych działań rządowych, ograniczających np. emisję dwutlenku węgla (i innych gazów cieplarnianych); deforestację obszarów zielonych czy przyczyny suszy rolniczej. W efekcie ogólnonarodowych zaniechań oraz zbiorowej indolencji, aktualnie żyjące społeczeństwo przenosi koszty ekologiczne, energetyczne i cywilizacyjne standardu życiu na kolejne pokolenia, w tym własne dzieci. Niniejszy tekst jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak zmodyfikować bieżącą refleksję etyczną, aby kolejne generacje nie były narażone na konsekwencje obecnego braku odpowiedzialności i sprawiedliwości.

W rozpoczynającej się trzeciej dekadzie XXI wieku system edukacji korzysta głównie ze zbioru tradycyjnych – antropocentrycznych i gatunkowistycznych – refleksji etycznych, które okazują się bezsilne w obliczu międzynarodowej sytuacji społeczno-ekologicznej, którą poniżej krótko zarysuję. W efekcie społeczeństwo czuje się bezradne wobec globalnych i międzypokoleniowych wyzwań, na które dotychczasowe teorie humanistyczno-przyrodnicze nie były i wciąż nie są przygotowane. Główną tezą niniejszej pracy jest twierdzenie, że uczciwa diagnoza bieżącego stanu przyrody wraz z krytyczną, odpowiedzialną refleksją wokół naszych postaw względem przyrody jest w stanie zmobilizować nas do wyjścia poza nawyki, uprzedzenia i krótkoterminowe perspektywy, które dominują w naszym myśleniu. Autorskie założenie brzmi: kluczowe dla moralnej zmiany naszego funkcjonowania w świecie jest zaakceptowanie własnego uczestnictwa w kryzysie oraz wzięcie za niego odpowiedzialności. Z tego powodu projekt zmodyfikowanej, środowiskowo-klima-

2 Robert Toovey Walker, „Collision Course: Development Pushes Amazonia Toward Its Tipping Point." *Environment: Science and Policy for Sustainable Development* Vol. 63, 2021 – Issue 1, 15–25.

tycznej edukacji etycznej wydaje się głównym punktem odniesienia dla walki z postępującą katastrofą klimatyczno-ekologiczną.

## Diagnoza bieżącej sytuacji środowisko-społecznej

Jak pisała Naomi Klein w książce *To wszystko zmienia*, współczesna gospodarka ostatnich dwóch stuleci jest stanem ciągłej wojny z wieloma formami życia na Ziemi, w tym paradoksalnie z życiem ludzkim[3]. W drugiej dekadzie XXI wieku okazuje się, że antropocentryczny paradygmat życia dosłownie niszczy owo życie. Współczesność, rozumianą jako epoka antropocenu, charakteryzują faktyczne rekordy planetarnej eksterminacji przyrody ożywionej, które są pobijane w ostatnim dziesięcioleciu, gdy spojrzymy na szybkość topnienia lodowców i wiecznej zmarzliny; na częstotliwość i rozległość pożarów w Afryce, USA, Amazonii czy Syberii; na rosnący obszar pustynnienia i degradacji gleby; skalę wymierania rafy koralowej oraz zakwaszenia oceanów; ilość uwalnianego metanu, który podgrzewa atmosferę szybciej od dwutlenku węgla); skalę zanieczyszczenia pestycydami i globalność wymierania owadów zapylających, a wręcz całej bioróżnorodności. Oto zaledwie trzy z dziesiątków przykładów zabójczych rekordów z ostatnich miesięcy 2020 roku:

a. Wedle raportu WWF z 2019 roku pt. *Solving Plastic pollution through accountability*, od 1980 do 2020 roku zanieczyszczenie tworzywami sztucznymi wzrosło dziesięciokrotnie[4]. Każdy z nas, co tydzień, spożywa około 5 g plastiku (karta kredytowa). W ciągu roku wchłaniamy około 250 g plastiku w postaci ponad 100 tys. mikrogranulek mniejszych niż 1 mm, głównie pijąc wodę butelkowaną, ale też kranową. Plastik jest wszędzie: w lesie amazońskim, na Arktyce i Antarktydzie, na bezludnych wyspach, na dnie Rowu Mariańskiego, w śniegu i w deszczu. Kiedy Gregory A. Wetherbee ze swoim zespołem przeanalizował skład deszczu na wysokości ponad 3000 m n.p.m. w Górach Skalistych, okazało się, że mikroplastik znajdował się w 90% wody deszczowej[5]. Lateksowe rękawiczki oraz maski na twarz są znajdywane już w tej chwili na dnie m.in. Morza Śródziemnego i zwiastują początek nowego rodzaju zanieczyszczenia tworzywami sztucznymi. Już w kwietniu

3 Naomi Klein, *To wszystko zmienia. Kapitalizm kontra klimat*, przeł. Hanna Jankowska (Warszawa: MUZA SA, 2016).

4 Wijnand de Wit, Adam Hamilton, Rafaella Scheer, *WWF Report Solving Plastic pollution through accountability*, Geneva: Dalberg, 2019, https://www.wwf.no/assets/attachments/SOLVING-PLASTIC-POLLUTION-THROUGH-ACCOUNTABILITY.pdf [dostęp: 30.12.2020].

5 Gregory A. Wetherbee, Austin K. Baldwin, James F. Ranville, „It is raining plastic." *U.S. Geological Survey*, Open-File Report 2019, https://doi.org/10.3133/ofr20191048.

2020 r. Greenpeace informował, że na ulicach wielu metropolii całego świata zalegała masa jednorazowych masek i rękawiczek. Gdy padają ulewne deszcze, spłukują cały ten plastik do kanalizacji, którą dostaje się do rzek i ostatecznie do zatok mórz i oceanów. Poza maskami i rękawiczkami, na wzrost plastikowych odpadów w czasie pandemii wpływa fakt, że kupujący szybko wrócili do foliowych worków i jednorazowych reklamówek czy opakowań, a szpitale zaczęły generować większą ilość plastikowych odpadów medycznych (ich recycling lub utylizacja jest kosztowna i czasochłonna). Podczas paniki w marcu i kwietniu kupowano pakowaną hermetycznie żywność, która ma dłuższy termin przydatności do spożycia. Hipermarkety i sklepy spożywcze na całym świecie do dzisiaj pakują oddzielnie pieczywo w foliowe torebki. Wzrosła intensywności używania plastikowych opakowań w sklepach, cofając wcześniejsze postępy dokonane przez sklepy w tym zakresie i postępy samych konsumentów. Podobnie lokale, które wycofywały się z plastikowych opakowań lub przyjmowały od klientów naczynia wielorazowego użytku, zostały zmuszone do zaprzestania tych działań.

b. W skali globalnej, ostatni rok był rekordowy pod względem suszy atmosferycznej i spowodowanych suszami pożarów, trawiące świat nieustannie od sierpnia 2019 do maja 2020. Przypomnę krótko, że w sierpniu i wrześniu płonęły lasy Amazonii; od października do styczniu 2020 płonęła Australia; w marcu pożary objęły lasy okolic Czarnobyla; w kwietniu palił się Biebrzański Park Narodowy (spłonęło ponad 5 tys. hektarów terenów); na początku maju pożary strawiły 2 miliony ha łąk i lasów Syberii; pod koniec maja pożary zabijały bioróżnorodność w północnej części Indii, gdzie miliony drzew i zwierząt były w niebezpieczeństwie. Poza pożarami, susze są poważnym zagrożeniem dla sektora rolnego, postępuje pustynnienie przyrody, a brak wody pitnej oraz upały zmuszą setki tysięcy ludzi do migracji klimatycznej.

c. Afrykę Wschodnią na wiosnę 2020 dotknęła równocześnie plaga szarańczy oraz pandemia koronawirusa. To kolejna katastrofa w regionie, który ucierpiał z powodu epidemii eboli i wojen domowych. Setki miliardów owadów pożarły uprawy w co najmniej ośmiu krajach. Regionowi, który zamieszkuje 25 mln ludzi, groził głód. Eksperci z Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (ang. *Food and Agriculture Organization of the United Nations*) gorączkowo rozważali możliwość pomocy. Gdyż ucierpieć może rolnictwo, turystyka i budownictwo. Eksperci alarmują, że Afryka ma od lat poważny problem z monitorowaniem

szarańczy z powodu niedofinansowania. Jak mówił Robert Cheke, wiele krajów dotkniętych plagą nie powołuje Organizacji Kontroli Szarańczy Pustynnej w Afryce Wschodniej, która zapewnia system wczesnego ostrzegania (m.in. Dżibuti, Somalia i Sudan). Organizacja nie jest w stanie pomóc krajom, których nie stać na finansowanie takiej pomocy[6]. Za plagę szarańczy odpowiadają antropogeniczne zmiany klimatu, a konkretnie cyklony, które jeszcze w 2018 r. rozszalały się na Oceanie Indyjskim, wskutek anomalii pogodowej, jaką jest wzrost temperatury wód oceanu z powodu globalnego ocieplenia. Cyklony sprawiły, że na pustynię Chali na Półwyspie Arabskim spadło wyjątkowo wiele deszczu, tworząc dogodne warunki do wylęgu szarańczy, nietypowe o tamtej porze roku – powstał rój, który rozciągał się na dziesiątki kilometrów i składał się z miliardów osobników. Lecąc z wiatrem, rój mógł pokonać nawet 150 km dziennie, zatem szybko przemieścił się z Arabii Saudyjskiej przez Morze Czerwone do wybrzeży Somalii i w głąb Afryki, siejąc spustoszenie na zachód i południe kontynentu. Szarańcza niszczyła niemal wszystkie uprawy m.in. w Somalii (którą trawiła również susza), zaś w Kenii pożarła jedną trzecią pastwisk. Tylko jeden z jej rojów zajmował powierzchnię 2,4 tys. km kwadratowych, czyli pięciokrotność Warszawy. Ponieważ owady złożyły nowe jaja w Somalii, Etiopii, Erytrei, Dżibuti i Ugandzie, problem z tą konkretną plagą dopiero się zaczął i będzie trwał wiele miesięcy.

Powyższe przykłady antropogenicznych klęsk żywiołowych stanowią źródło nowego typu zagrożenia, niesionego wraz ze zmianami ekologiczno-klimatycznymi: szczególnego rodzaju cierpienia psychicznego, jakiego doświadczamy, kiedy znane nam ekosystemy zostają radykalnie zmodernizowane, bądź dogłębnie zdewastowane, sprawiając wrażenie całkowicie obcych. Glenn Albrecht nazwał to doświadczenie solastalgią, czyli tęsknotą za – w pewnym sensie – zmarłym, czy może raczej – bezpowrotnie utraconym fragmentem terenu, emocjonalnie wciąż odczuwanym jako dom. Nasze doświadczenie przynależności, tożsamości i bezpieczeństwa zdecydowanie rozciąga się poza granice mieszkania – przeżywamy je w mniej lub bardziej oddalonej przestrzeni, emocjonalnie wartościując dany obszar jako subiektywnie cenny. Gdy włączamy pewne fragmenty zielonych terenów w zakres własnej sfery intymnej, wówczas utrata tych obszarów bywa doświadczana w formie swoistego uśmiercenia części swej tożsamości, czy lepiej – uśmiercenia uzewnętrznionego

6 Antoaneta Roussi „Why gigantic locust swarms are challenging governments and researchers." *Nature News*, 12.03.2020, https://www.nature.com/articles/d41586-020-00725-x [dostęp: 25.08.2020].

elementu własnej sfery duchowej. Emocjonalnie najbliższe fragmenty przyrody okazują się naturalnymi ekstensjami naszej osoby bądź świata wewnętrznego, na równi z najbliższym, fizycznym otoczeniem, które samodzielnie organizujemy i porządkujemy. Eksterminacja fragmentów przyrody okazuje się źródłem głębokiej frustracji, długofalowego stresu, a nawet trwałego urazu psychicznego. Ostatecznie, współczesną nowością jest, że problemy ekologiczne – globalne kryzysy bądź przypadki lokalnych dewastacji – posiadają jednakowo poważne konsekwencje dla ludzkiego zdrowia psychicznego. Stan środowiska naturalnego nie jest obojętny dla równowagi psychicznej.

* * *

Zabójcze zmiany środowiskowo-klimatyczne i nasz marazm, obojętność oraz indolencja w obliczu tych zmian są prawdopodobnie największym wyzwaniem, przed jakim stoi dzisiaj ludzkość. To wyzwanie etyczne jest bezprecedensowe, bowiem nasze tradycyjne koncepcje społeczno-ekonomiczne i wynikające z nich działania tzw. ekologii płytkiej wydają się pozostawać bezradne wobec katastrofy. Być może sedno marazmu i obojętności leży w naszej niedoskonałości percepcyjnej, mentalnej, czy szerzej – ewolucyjnej. Potrafimy co prawda myśleć i planować inicjatywy w relatywnie długofalowym zakresie czasu, lecz większość zabójczo szkodliwych emisji pozostaje w atmosferze przez kilkaset lat, zaś część z nich utrzyma się w niej przez tysiące, a nawet setki tysięcy lat. Nikt z nas nie myśli w tych kategoriach czasowych, ponieważ na co dzień nie mamy takiej potrzeby, zaś wielosetletnie dystanse czasowe przekraczają ludzkie możliwości prognozowania, reprezentacji czy też wyobrażania sobie tak odległych konsekwencji działań. W efekcie tych niedostatków obecna generacja czerpie korzyści, przerzucając koszty swojego hiperkonsumpcyjnego życia na dogorywającą biosferę oraz przyszłe pokolenia ludzi. Wysokość kosztów konsumowania rośnie wraz z indywidualnym komfortem jednostkowych, pozornie banalnych wyborów, wspierających systemową przemoc wobec bioróżnorodności: – jedzenia nabiału i mięsa, pochodzącego z przemysłowej hodowli zwierząt; – nabywania produktów z wysokim śladem węglowym, z olejem palmowym lub/i testowanych na zwierzętach; – codzienne marnotrawienie energii (np. paliwa, gdy rozpędzamy 1,5-tonowy samochód, aby przywieźć ciężar 10 kg zakupów razem z tym 1,5-tonowym autem) itd. Zdaniem wspomnianej już Naomi Klein „Cała nasza kultura rozrzutnie gospodaruje ograniczonymi zasobami, nie myśląc o jutrze. […] Wciąż opowiadamy sobie historie o tym, że możemy bezkarnie pustoszyć świat. I zawsze zaskakuje

nas, kiedy się okazuje, że jest inaczej”[7]. Pojawia się pytanie, dlaczego nie uczymy się na własnych błędach? Skąd to powtarzalne zaskoczenie?

Jak pisał Daniel Gilbert, globalne ocieplenie nie narusza naszej wrażliwości moralnej[8]. Nie sprawia (przynajmniej nie w przenośni), że „gotuje się w nas krew” ani nie pojawiają się głębsze przemyślenia, ponieważ globalne ocieplenie nie wywołuje w nas intensywnych moralnie emocji: wstydu bądź odrazy do własnych decyzji czy też obrzydzenia i wstrętu co do swoich konsumpcyjnych nawyków. Gdy dana osoba czuje się zniesmaczona, zszokowana bądź obrażona, zazwyczaj jakoś dobitnie reaguje: organizuje uliczny protest, mobilizuje się do głosowania podczas powszechnych wyborów albo zmienia swoje dotychczasowe przyzwyczajenia. Emocje oraz intuicje moralne – dowodził Jonathan Haidt – są dosłownym sygnałem do zracjonalizowanego działania dla kory mózgowej[9]. Społeczności ludzkie od tysięcy lat przekazują sobie systemy reguł, kontrolujących nasze zachowania kulinarne czy seksualne, ale nie mamy żadnego zbioru zasad, kontrolujących emisje trujących substancji do atmosfery, wody oraz gleby. Stąd opinia publiczna nie była globalnie oburzona naruszeniem np. protokołu z Kyoto czy brakiem realizacji tzw. celów z Aichi. Racjonalnie patrząc, globalne ocieplenie jest złe, ale nie powoduje na poziomie emocjonalnym, że czujemy mdłości, złość czy wstyd, dlatego też masowo nie czujemy się zobligowani do sprzeciwiania się jego wpływowi, choć jest to obecnie najbardziej doniosłe zagrożenie dla całego gatunku ludzkiego. Z kolei motywują nas do szybkich reakcji sytuacje infantylnie wręcz banalne na tle katastrofy klimatyczno-środowiskowej, jak symbole tęczy w kontekście sakralnym bądź teorie spiskowe na temat obowiązkowych szczepionek. Przywołując Daniela Gilberta, smutną prawdą jest, że gdyby destrukcyjne zmiany klimatu powodowane były przez stosunki płciowe gejów (które wzbudzają fale homofobicznych emocji) albo praktyki zjadania (najchętniej oglądanych w Internecie) kotów, wówczas mielibyśmy natychmiast miliony osób protestujących na ulicach całego świata. Niestety, antyekologiczna hiperkonsumpcja nie budzi w nas odrazy na równi z homofobicznym obrzydzeniem, a promocja praktyk wegańskich oraz działań określanych mianem „less waste” nie wywołuje w nas uwielbienia, na podobieństwo oglądanych w Internecie filmów z kotami. Niezależnie od tego, czy zainteresowanie banalnymi rozrywkami masowych mediów przy masowej obojętności na dziejącą się katastrofę wynika z indywidualnego wyra-

7 Klein, *To wszystko zmienia*, 179.

8 Daniel Gilbert, „If only gay sex caused global warming.” *Los Angeles Times*, 2.07.2006, https://www.latimes.com/archives/la-xpm-2006-jul-02-op-gilbert2-story.html [dostęp: 13.12.2020].

9 Jonathan Haidt, *Prawy umysł*, przeł. Agnieszka Nowak-Młynikowska (Sopot: Smak Słowa, 2014), 57–84.

chowania decydentów; krótkowzrocznego egoizmu konsumentów, czy też z kolektywnej ignorancji oraz skłonności do eskapizmu w obliczu nieuniknionej tragedii, z pewnością wszystkie wymienione źródła stanowią konsekwencję powielania destrukcyjnych mitów nieograniczonego postępu, centralnej roli człowieka w przyrodzie i naszego wyobcowania z przyrody. Jaką strategię przyjąć, aby zrozumieć, że dalsze tkwienie w wymienionych mitach prowadzi nas bezpośrednio do zagłady, zwanej globalnym ekobójstwem? Jak sugeruje David Wallace-Wells, ratunkiem może okazać się „perspektywa nowej etyki dla nowego świata", czyli zmierzenie się na gruncie moralno-obyczajowym z cierpieniem, które fundujemy sobie oraz całej bioróżnorodności, a także odrzucenie szkodliwych przyzwyczajeń, stereotypów i narracji, pośród których żyjemy[10].

## Projekt modyfikacji współczesnej edukacji etycznej

„Ostatnie kilkaset lat, które wielu mieszkańców Zachodu widziało jako prostą [linię] postępu i rosnącej pomyślności, zamieniło się w preludium do masowego cierpienia klimatycznego", pisze wspomniany Wallace-Wells[11]. Niezależnie od tego, które z psychologicznych, kulturowych oraz politycznych czynników zdiagnozujemy jako bezpośrednie źródła aktualnego, katastrofalnego stanu biosfery i atmosfery ziemskiej, nie unikniemy wysiłku refleksji nad przyszłością życia ludzi oraz bieżącej różnorodności biologicznej na Ziemi. Ponieważ „zmiany klimatu podważają każdy aspekt dotychczasowej organizacji społeczeństwa [...], musimy zmienić niektóre z podstawowych zasad" funkcjonowania współczesnej cywilizacji[12]. Konieczna wydaje się modyfikacja już na poziomie aksjologicznych fundamentów bieżącej edukacji etycznej, czyli odejście od antropocentrycznie zorientowanej etyki oraz aksjologii. Antropocentryczna etyka jest zbiorem koncepcji, rozpowszechniających i podtrzymujących ekologicznie szkodliwy, arystotelesowko-kartezjański mit uprzywilejowanej pozycji człowieka na tle bioróżnorodności, a wręcz wspierających mentalne wyobcowanie człowieka z królestwa zwierząt. Kwintesencją refleksji arystotelesowsko-kartezjańskiej, generującej mity, irracjonalne uprzedzenia i groźne nawyki, jest szowinizm gatunkowy, dla którego alternatywą powinna się stać biocentrycznie ukierunkowana edukacja etyczna, bazująca na aksjologicznych osiągnięciach ekologii głębokiej

10 David Wallace-Wells, *Ziemia nie do życia. Nasza planeta po globalnym ociepleniu*, przeł. Jacek Spólny (Poznań: Zysk i S-ka, 2019), 251.

11 Wallace-Wells, *Ziemia nie do życia*, 233.

12 Mark Maslin, *Zmiany klimatu*, przeł. Katarzyna Dośpiał-Borysiak (Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, 2018), 11–13.

Arne Naessa oraz głębokiej adaptacji Jema Bendella[13]. Byłby to zbiór na nowo zinterpretowanych wartości moralnych, jak np. odpowiedzialność międzypokoleniowa i międzygatunkowa; sprawiedliwość klimatyczna; niskoemisyjna lokalność i umiar podczas decyzji konsumenckich; a także całkiem nowych wartości np. rezyliencji czy adaptacji do warunków permanentnego kryzysu klimatycznego. Uzupełnienie nowej etyki środowiskowej powinny również stać się zasady codziennego konsumowania w realiach XXI wieku, a wzorowane choćby na idei „zero waste": odmawianie, ograniczanie, ponowne wykorzystywanie, recykling zużytych dóbr i kompostowanie odpadów organicznych.

Autorska propozycja zarysowania aksjologicznej podstawy dla biocentrycznie ukierunkowanej edukacji etycznej wychodzi od etyki czci dla życia Alberta Schweitzera, akcentując szczególną wartość właśnie zjawiska życia w bogactwie form przejawiania się, bowiem w innym przypadku – parafrazując Henryka Skolimowskiego – proces edukacji pozostanie spetryfikowanym, odtwórczym streszczeniem historii moralności, „pieczętując tym samym rozbrat z [realnym] życiem i wyobcowanie się z niego"[14]. Zatem fenomen biologicznego życia – w swoich wszystkich organicznych przejawach i składowych elementach (woda, powietrze, flora, fauna, ekosystemy) – jest rudymentarnym kontekstem oraz niezbywalnym warunkiem jakiejkolwiek egzystencji i refleksji, działań czy wyborów. Jako warunek możliwości wszelkiego (świadomego lub instynktownego) działania, życie jest prymarnym dobrem, a ochrona witalnego dobra okazuje się bezdyskusyjnym imperatywem moralnym oraz aksjomatem etycznym nie tylko dla naszego codziennego funkcjonowania, ale też dla realizacji kolejnych wartości: użytkowych, poznawczych, estetycznych czy moralnych. Wspomniany Albert Schweitzer pisał, że fenomen życia, to siła, energia; to sam świat w swej różnorodności, jak również jego doznawanie[15]. Stąd życie jest dobrem: twórczą, jakościową treścią w postaci samoreplikujących się cząsteczek, z mniejszymi lub większymi błędami. Ta autokreacja jest istotą życia i sensem trwania, gdzie brak życia oznacza brak realizacji możliwości, a więc brak zmienności, rozwoju i dynamiki – brak tworzenia. Życie istot, zwłaszcza organizmów doznających, jest pragnieniem trwania pośród innych, równych sobie pragnień trwania. Ponieważ czujące organizmy są sobie równe, wymagają także wzajemnego szacunku, zaś moralnym złem – za Schweitzerem – jest hamowanie bądź destrukcja organicznych form tak

13 Jem Bendell, *Głęboka adaptacja: mapa nawigacyjna katastrofy klimatycznej*, przeł. Arkadiusz Wierzba, http://lifeworth.com/DeepAdaptation-pl.pdf [dostęp: 29.11.2020].

14 Mikołaj Niedka, „W stronę światła. Rozmowa z Henrykiem Skolimowskim." *Dzikie Życie* 11/269, listopad 2016, https://dzikiezycie.pl/archiwum/2016/listopad-2016/w-strone-swiatla-rozmowa-z-prof-henrykiem-skolimowskim [dostęp: 18.07.2020].

15 Ija Lazari-Pawłowska, *Schweitzer* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1976), 42.

pojętego życia. Implikacją szacunku wobec życia i dla życia jest naturalne doświadczenie jedności z przyrodą, które stanowi trzon postawy biocentrycznej. Kolejną wartością moralną, na której ufundowana być powinna zreformowana, środowiskowo-klimatyczna etyka, jest globalna odpowiedzialność. Rozumiem przez nią świadomość współzależności, równości i partycypacji w dostępie do konsumpcyjnych dóbr oraz usług, a także w ponoszeniu kosztów dobrobytu, jakie kolektywnie płacimy. Współodpowiedzialność za losy świata polega nie tylko na wiedzy, ale również na poczuciu, że jesteśmy obywatelami globalnego domostwa, zwanego biosferą. Z globalną odpowiedzialnością łączy się sprawiedliwość klimatyczna, czyli przekonanie, że wszyscy jednakowo, w skali indywidualnej, społecznej oraz międzynarodowej, powinniśmy odpowiedzialnie ponosić koszty za coraz większe wyrządzone szkody środowiskowe i klimatyczne – często w przestrzennie odległych regionach geograficznych[16]. Zakładam tutaj, że posiadamy wystarczająco zaawansowane narzędzia naukowe, pozwalające ekspertom względnie precyzyjnie oszacować szkody klimatyczne. Zatem realizacja sprawiedliwości klimatycznej jest konsekwencją postawy globalnie odpowiedzialnej, a dotyczy faktycznych strat w bioróżnorodności, spowodowanych kataklizmami i klęskami żywiołowymi (susze, pożary, powodzie), generowanymi m.in. przez zbyt długie spalanie paliw kopalnych, drapieżną eksploatacją surowców naturalnych, wylesianie bądź mechaniczną dewastację różnorodności biologicznej. Dostrzegalna jest prawidłowość, iż naturalne kataklizmy sieją najczęściej spustoszenie w ubogich krajach globalnego Południa.

Kolejnymi wartościami moralnymi, wynikającymi z powyższych, są odpowiedzialność oraz sprawiedliwość międzypokoleniowa, które oznaczają przede wszystkim konieczność zachowania światowej bioróżnorodności jako ekologicznego kapitału dla przyszłych pokoleń, poprzez wyjątkowo oszczędne gospodarowanie tymi elementami ożywionych i nieożywionych zasobów biosfery, które są w tym momencie jeszcze dostępne. Posiadany potencjał naturalny powinien być wykorzystywany w sposób ekologicznie zrównoważony, przy minimalnej eksploatacji, wynikającej z umiarkowanych, wyłącznie „pierwszorzędnych" potrzeb egzystencjalnych obecnego społeczeństwa. Tylko taka strategia umiaru zapewni przyszłym pokoleniom relatywną gwarancję możliwości cieszenia się równie minimalnym zaspokajaniem ichniejszych potrzeb. Analogicznie do naszej sytuacji, w której możemy cieszyć się względnym dobrostanem dzięki surowcom, zostawionym przez uprzednio żyjące generacje. Z międzypokoleniową łączy się sprawiedliwość oraz odpowiedzialność międzygatunkowa. Wartości te rozumiane są tutaj jako moral-

16 Friederike Otto, *Wściekła pogoda. Jak mszczą się zmiany klimatu, kiedy są ignorowane*, przeł. Anna Krochmal (Kraków: Otwarte, 2019), 197–219.

ne przekonania o konieczności dobrowolnego ograniczania eksploatacji ożywionych i nieożywionych zasobów naturalne z tego względu, aby zostawić pewne nietknięte obszary bioróżnorodności nie tylko dla *Homo sapiens*, lecz również dla aktualnych i przyszłych populacji zwierząt odmiennych gatunków, a wręcz wszelkich organizmów żywych. Realizacja wartości międzygatunkowej sprawiedliwości i odpowiedzialności wydaje się być antagonistyczną postawą względem masowo rozpowszechnionego szowinizmu gatunkowego, co w praktyce zwiększy szanse przeżycia kolejnym populacjom zwierząt pozaludzkich, minimalizując uprzedmiotowienie oraz eksploatację gatunków w różnych obszarach przemysłu.

Wzbogacając niniejszy szkic manifestu nowej etyki klimatyczno-środowiskowej wspomnianą pracą Bendella *Głęboka adaptacja: mapa nawigacyjna katastrofy klimatycznej*, należy zaproponować trzy kolejne wartości ekologiczno-etyczne: rezylienację, rezygnację oraz rewitalizację. Bendell zakłada, że nie jesteśmy w stanie zatrzymać degradacji środowiska naturalnego Ziemi – nie powstrzymamy wymierania roślin i zwierząt, wobec czego osiągniemy zapaść cywilizacyjną. Dzieje się tak z wielu powodów: uzależnienia od luksusu, naturalnego egoizmu, strachu i lenistwa, wobec czego chętnie wypieramy fakty z pamięci, stosujemy magiczne myślenie i zakłamywanie faktów językiem lub stosujemy pseudonaukowy denializm klimatyczny. Mimo wszystko, zdaniem Bendella warto jest zacząć praktykować postawę rezyliencji, która oznacza swoiste „dojście do siebie" po traumatycznym doświadczeniu kataklizmu, nie zaś próby negowania zaistniałej tragedii. Innymi słowy, postawa rezyliencji oznacza przeżycie solastalgii bądź żałoby klimatycznej, wyjście ze stanu depresyjnego i elastyczne dostosowanie nowych celów oraz priorytetów do równie nowych warunków, które umożliwiają relatywne przetrwanie (gdy zabraknie prądu i wody pitnej, w aptekach lekarstw, zaś w sklepach jedzenia). Rezyliencja byłaby uprzedzającą odpowiedzią już dzisiaj na to, co warto ocalić w katastrofalnej przyszłości: nie luksus materialny, lecz zdrowie, stabilność psychiczną czy bliskie relacje z otoczeniem. Rezyliencja jest również postawą dokonywania wysiłku zmiany stylu życia w kierunku umiaru, minimalizmu i akceptacji niewygód. Wymieniana już wcześniej postawa rezygnacji jest z kolei faktycznym porzuceniem materialnych zasobów, szkodliwych zachowań i mentalnych przekonań, których utrzymywanie pogarsza naszą ekologiczną sytuację. Na o dzień byłaby to przede wszystkim rezygnacja z tradycyjnych decyzji konsumenckich (tanich linii lotniczych, jazdy autem, spożywania mięsa i nabiału bądź posiadania dziecka). Z kolei kultywowanie wartości rewitalizacji jest uznaniem absolutnej współzależności gatunku ludzkiego od zdrowej ziemi, czystej wody, drzew, grzybów, zwierząt, powietrza itd. Rewitalizacja oznacza świadomość, że nasze zdrowie i życie jest zależne

od zdrowia i życia milionów gatunków pozaludzkich, z którym dzielimy planetę. To dogłębne poczucie zależności od czynników często trywializowanych i lekceważąco dewastowanych, jak ekosystemy leśne i wodne, jak również uświadamianie sobie i przełamywanie otaczających nas, antropocentrycznych narracji, jakoby los człowieka był ważniejszy od losu ginących zwierząt i roślin.

## Zakończenie

Niewątpliwie, aby rozpowszechnić ekologicznie wzbogaconą edukację etyczną, należy przywrócić poczucie wspólnoty z środowiskiem naturalnym; doświadczenie więzi z naturą, ale też poczucie sprawczości w świecie społecznym, gdy wziąć pod uwagę przyszłość, która jawi się jako katastrofa. To poczucie jest możliwe do przywrócenia, gdy przyjmiemy jeszcze jedną, bazową wartość w proponowanym manifeście nowej etyki: nadzieję. Rozumiem przez nią doświadczenie realnej perspektywy do działania, albo posiadania mocy zmieniania swego otoczenia. Odczuwając nadzieję, pojawia się moralne przekonanie, że nasze wysiłki posiadają pewne znaczenie, zaś konstruktywna zmiana w świecie jest możliwa. Jako wartość etyczna, nadzieja oznacza gotowość do podjęcia ciężkiej i długiej pracy, której historycznymi przykładami jest ponad dwustuletnia walka o prawa kobiet; likwidacja niewolnictwa czy też zmiana statusu homoseksualizmu. To również gotowość nie dostrzegania rezultatów natychmiast. Co więcej, wydaje się, iż nadzieja domaga się działania, zaś samo działanie nie jest możliwe bez nadziei, bowiem postawa nadziei oraz twórcze działanie wzajemnie się mobilizują. Przeciwieństwem nadziei jest rozpacz, czyli utrata wiary w sens działania, w wartość wysiłku – swoiste zmęczenie moralne, a wręcz duchowa bezsilności.

Tak zarysowana, nowa formuła etyki środowiskowo-klimatycznej może być określana mianem ekologicznej etyki prefiguratywnej. Mam tutaj na myśli – w nawiązaniu do pracy Rebecci Solnit – postawy i działania zapowiadające pewne założone, wyższe dobro moralne[17]. Przez termin „prefiguratywności" rozumiem moralne dążenie do zakładanej w nieokreślonej przyszłości doskonałości, które realizowane byłoby strategią małych kroków oraz chwilowych sukcesów w dążeniu do celu. Moja idea wynika z założenia, że choć indywidualne działania nie uratują dużej ilości organizmów, to mimo wszystko owe indywidualne i konsekwentne działania są w stanie uratować pewne, wybrane jednostki, które cierpią. Chociaż indywidualnie nie wyeliminujemy trwale wszelkiego zła, to jesteśmy w stanie ograniczać je w danym obszarze, a to już są

17 Rebecca Solnit, *Nadzieja w mroku*, przeł. Anna Dzierzgowska (Kraków: Karakter, 2019), 149–157.

(drobne i tymczasowe) sukcesy. Nawet, gdy przemijają, rzadko kiedy zauważone przez otoczenie, bowiem niezbyt spektakularne. Musimy tutaj jednak założyć, że sukces nie oznacza odległego w czasie stanu mgliście zwizualizowanej perfekcji. Inaczej mówiąc, prefiguratywna ekoetyka jest lokalnym uzdrawianiem, czy też wzbogacaniem moralnym swego otoczenia z pełną świadomością, że nigdy nie stworzymy globalnie doskonałego świata. Odgórnie przyjęta skromność, entuzjazm i cierpliwość oferują poczucie osiągnięcia relatywnie niewielkich sukcesów bez popadania w zgubne samozadowolenie bądź rozczarowanie i rozpacz. Można stwierdzić, że na polu moralnego i ekologicznego aktywizmu unikamy poczucia klęski, gdy towarzyszy nam poczucie tymczasowości oraz ciągłej niepełności sukcesów. Credo proponowanej etyki można wyrazić w słowach: „jeśli żyjesz zgodnie z tym, do czego dążysz, w zasadzie już odnosisz zwycięstwo". Zwyciężamy, gdy społecznie, etycznie i ekologicznie inspirujemy – stajemy się wówczas katalizatorami działania u innych. Nie tylko naprawiamy to, co uważamy za wadliwe, lecz również budujemy coś nowego i lepszego. Używając nomenklatury Cornela Westa, byłaby to etyka „jazzowych" improwizacji w działaniu oraz antydogmatycznej elastyczności w postawie do świata. Wówczas nasze moralne wybory zostają wzmocnione poczuciem sprawczej mocy i pewności, że działania mają sens, a hasło „myśl globalnie – działaj lokalnie" staje się równoznaczne z hasłem „myśl lokalnie – działaj globalnie". Możemy bowiem posiadać tożsamość opartą na lokalności i jednocześnie odgrywać rolę w globalnym dialogu. Ostatecznie celem tak pomyślanej etyki jest przejście od pasywnej konsumpcji gotowych zasad i norm moralnych do postawy etycznego prosumenta**,** gdzie odpowiedzialnie i świadomie, sami stajemy się wytwórcami nowych, biocentrycznych jakości społeczno-środowiskowych.

## Bibliografia

Bendell, Jem. *Głęboka adaptacja: mapa nawigacyjna katastrofy klimatycznej*, przeł. Arkadiusz Wierzba. http://lifeworth.com/DeepAdaptation-pl.pdf.

Foer, Jonathan Safran. *Klimat to my*, przeł. Andrzej Wojtasik. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020.

Gilbert, Daniel. „If only gay sex caused global Warming." *Los Angeles Times*, July 2, 2006, https://www.latimes.com/archives/la-xpm-2006-jul-02-op-gilbert2-story.html.

Haidt, Jonathan. *Prawy umysł*, przeł. Agnieszka Nowak-Młynikowska. Sopot: Smak Słowa, 2014.

Ibisch, Pierre L., Monika T. Hoffmann i Stefan Kreft. „A global map of roadless areas and their conservation status." *Science*, Vol. 354 (December 2016): 1423–1427.

Junger, Sebastian. *The Perfect Storm*. New York City: W.W. Norton & Company, 1997.

Klein, Naomi. *To wszystko zmienia. Kapitalizm kontra klimat*, przeł. H. Jankowska. Warszawa: MUZA SA, 2016.

Lazari-Pawłowska, Ija. *Schweitzer*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1976.

Maslin, Mark. *Zmiany klimatu*, przeł. Katarzyna Dośpiał-Borysiak. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, 2018.

Niedka, Mikołaj. *Dzikie Życie* 11/269, listopad 2016, https://dzikiezycie.pl/archiwum/2016/listopad-2016/w-strone-swiatla-rozmowa-z-prof-henryki-em-skolimowskim.

Otto, Frederike. *Wściekła pogoda. Jak mszczą się zmiany klimatu, kiedy są ignorowane*, przeł. Anna Krochmal. Kraków: Otwarte, 2019.

Popkiewicz, Marcin, Szymon Malinowski. *Nauka o klimacie*. Katowice: Sonia Draga, 2019.

Roussi, Antoaneta. „Why gigantic locust swarms are challenging governments and researchers." *Nature News*, March 12, 2020, https://www.nature.com/articles/d41586-020-00725-x.

Solnit Rebecca. *Nadzieja w mroku*, przeł. Anna Dzierzgowska. Kraków: Karakter, 2019.

Wallace-Wells David. *Ziemia nie do życia. Nasza planeta po globalnym ociepleniu*, przeł. Jacek Spólny. Poznań: Zysk i S-ka, 2019.

Walker, Robert Toovey. „Collision Course: Development Pushes Amazonia Toward Its Tipping Point." *Environment: Science and Policy for Sustainable Development* Vol. 63, 2021 – Issue 1: 15–25.

Wetherbee Gregory A., Austin K. Baldwin, James F. Ranville. „It is raining plastic." *U.S. Geological Survey*, Open-File Report 2019, https://doi.org/10.3133/ofr20191048.

Wit Wijnand de, Adam Hamilton, Rafaella Scheer. *WWF Report Solving Plastic pollution through accountability*. Geneva: Dalberg, 2019. https://www.wwf.no/assets/attachments/SOLVING-PLASTIC-POLLUTION-THROUGH-ACCOUNTABILITY.pdf.

## O projekcie nowej etyki środowiskowo-klimatycznej. Zarys podstawy aksjologicznej projektu

### Abstrakt

Jak wykazał Robert Toovey Walker, w 2064 roku nastąpi prawdopodobny koniec cywilizacji. Celem artykułu jest uzasadnienie stanowiska, że katastrofalne zmiany środowiskowo-klimatyczne wymagają modyfikacji rodzimego systemu edukacji w kierunku na nowo zinterpretowanej etyki środowiskowo-klimatycznej. Konieczność ta wynika z zapaści społeczno-ekologicznej, która cechuje współczesną epokę antropocenu, a która posiada głęboko moralny wymiar. W wymiarze tym zaobserwować można powszechny marazm i obojętność społeczną na wydarzającą się katastrofę, a także brak systemowych działań rządowych, ograniczających np. emisję dwutlenku węgla, dewastację wodnych ekosyste-

mów czy deforestację obszarów zielonych. Niniejszy tekst jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak zmodyfikować tradycyjną, silnie antropocentryczną refleksję etyczną, aby ochronić kolejne generacje przed konsekwencjami obecnego braku społecznej odpowiedzialności klimatycznej, a także braku międzypokoleniowej i międzygatunkowej sprawiedliwości.

**Słowa kluczowe**: etyka środowiskowa, katastrofa ekologiczna, odpowiedzialność klimatyczna, sprawiedliwość międzypokoleniowa

**Marcin Urbaniak** – kognitywista, bioetyk środowiskowy i aktywista społeczny. Zajmuje się dobrostanem i prawami zwierząt oraz etycznymi aspektami katastrofy ekologiczno-klimatycznej. Organizator konferencji, warsztatów oraz wydarzeń popularnonaukowych, poświęconych zagadnieniom ochrony zwierząt, środowiska naturalnego i klimatu. Autor publikacji dotyczących aktualnych problemów ekoetyki; edukator ekologiczno-etyczny na falach audycji radiowej i na łamach czasopism. Prywatnie zajmuje się koordynacją działań oraz projektów na rzecz ratowania bioróżnorodności, współpracując m.in. z Klubem Gaja

## On the project of new environmental and climate ethics. Outline of the axiological basis of the project

### Summary

As Robert Toovey Walker notes, the multidimensional catastrophe is going to happen in 2064. The main aim of an article is to justify the standpoint that environmental and climate changes are so much calamitous its force some modifications of native educational system, in the direction of reinterpretated environmental ethics anew. The necessity eventuates from – experienced by us – an ecological-social collapse which has got a deeper moral strand and which characterises modern age, called Anthropocene. In this strand one is able to observe an ubiquitous lethargy and social indifference to happening catastrophe, as well as to the lack of systemwide, governmental activities, that could reduce for example emission of carbon dioxide, devastation of water ecosystems or deforestation of green areas. Present article endeavours to answer the question how to adjust traditional, deeply anthropocentric ethical thought in order to safe next generations against some consequences of an actual lack of climate responsibility as well as a lack of cross-generational and interspecies equity.

**Key words**: environmental ethics, climate ethics, environmental disaster, climate responsibility, intergenerational equity

**Marcin Urbaniak** – researcher in cognitive science, environmental bioethicist and social activist. His interest range from animal welfare and rights to the ethical aspects of an ecological and climate disaster. Organizer of conferences, workshops and popular science events devoted to the issues of animal protection, natural environment and climate. Author of publications on current problems of eco-ethics; environmental and ethical educator on the radio broadcast and in magazines. Privately, he coordinates activities and projects to save biodiversity in cooperation with Klub Gaja organization.